

***Porozumienie istotne. Szkic epistolarny
Gustawa Herlinga-Grudzińskiego
(w świetle korespondencji z Jerzym Stempowskim)***

***Meaningful comprehension. An epistolary sketch
by Gustaw Herling-Grudziński
(in light of his correspondence with Jerzy Stempowski)***

Miroslaw Wójcik

UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

Słowa kluczowe

Gustaw Herling-Grudziński, Jerzy Stempowski, polska literatura emigracyjna XX wieku, korespondencja, archiwum

Keywords

Gustaw Herling-Grudziński, Jerzy Stempowski, Polish emigrant literature of the 20th century, correspondence, archives

Abstrakt

Artykuł zarysowuje sylwetkę twórczą Gustawa Herlinga-Grudzińskiego rekonstruowaną na podstawie jego diarystyki i listów, zwłaszcza nieopublikowanej jeszcze korespondencji wzajemnej z Jerzym Stempowskim. Korespondencja Stempowskiego i Herlinga-Grudzińskiego, będąca pokoleniowym pomostem tradycji myślenia o powinnościach pisarza wobec historii, przynosi wiele interesujących szczegółów dotyczących socjologii życia literackiego – nie tylko emigracyjnego, ale i krajowego. Odnajdujemy w niej wiele nader trafnych i błyskotliwych ocen zjawisk społecznych i kulturowych XX wieku, w tym nierzadko wyrażonych w postaci sentencjonalnych formuł. W treści tych listów obecne są również dalekowzroczne i trafne diagnozy sytuacji krajów europejskich i Polski w pojałtańskiej rzeczywistości lat 40. i 50., sytuacji politycznej i kulturalnej w Rosji przed- i porewolucyjnej, a także celne spostrzeżenia definiujące miejsce i możliwości emigranta, wolnych od zobowiązań społecznych tych pisarzy, którzy w Kraju muszą rezygnować z wyrażania publicznie samodzielnej opinii w imię na nowo zdefiniowanych powinności narodowych czy politycznych.

Abstract

The article outlines the creative profile of Gustaw Herling-Grudziński, reconstructed on the basis of his diaries and letters, especially his as-yet-unpublished mutual correspondence with Jerzy Stempowski. The correspondence between Stempowski and Herling-Grudziński, which serves as a generational bridge in the tradition of thinking about the writer's duties to history, offers many interesting details about the sociology of literary life—not only in exile but also at home. It contains numerous far-sighted and brilliant assessments of 20th-century social and cultural phenomena, often expressed in the form of aphoristic statements. The letters also provide insightful and accurate diagnoses of the situation of European countries and Poland in the post-Yalta reality of the 1940s and 1950s, the political and cultural situation in pre-revolutionary and post-revolutionary Russia, as well as precise observations defining the place and possibilities of the émigré writer, free from the social obligations of those writers who, in the country, must forgo expressing independent opinions publicly in the name of redefined national or political duties.

Twórczość autora *Innego Świata* – dzieło sześćdziesięciu pięciu lat pracy artystycznej – istnieje w szerszej świadomości polskiego czytelnika dopiero od niespełna dwudziestu lat. Poznawaniu jego dorobku dobrze służą „Czytelnikowskie” Pisma Zebrane i właśnie ukończona krytyczna edycja Wydawnictwa Literackiego – Dzieła Zebrane, ponadto liczne prace interpretacyjne, konferencje naukowe i medialne materiały dokumentujące dzieło Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. A jednak jest to nadal pisarz odkrywany – i mamy tu na myśli zarówno jego pisarstwo, jak i biografię. I jest to konstatacja prawdziwa pomimo opublikowanych już obszernych tekstów autointerpretacyjnych (prowadzone z pisarzem przez Włodzimierza Boleckiego *Rozmowy w Neapolu* i *Rozmowy w Dragonei*¹), szczegółowych opracowań biograficznych (tegoż, *Ciemna miłość*², Zdzisława Kudelskiego *Studia o Herlingu-Grudzińskim*³), monograficznych ujęć poszczególnych publikacji (Włodzimierza Boleckiego „*Inny Świat*” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego⁴), syntetycznych ujęć całościowych (Joanna Bielska-Krawczyk, *Między*

¹ G. Herling-Grudziński, W. Bolecki, *Rozmowy w Dragonei*. Rozmowy przeprowadził, opracował i przygotował do druku Włodzimierz Bolecki, Warszawa 1997.

² W. Bolecki, *Ciemna miłość. Szkice do portretu Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*, Kraków 2005.

³ Z. Kudelski, *Studia o Herlingu-Grudzińskim. Twórczość – recepcja – biografia*, Lublin 1998.

⁴ W. Bolecki, „*Inny Świat*” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Kraków 2007.

widzialnym a niewidzialnym⁵) czy tematów tej twórczości – nadal należy być ostrożnym w formułowaniu w tym względzie prawd „ostatecznych”.

Zmarły w 2000 roku pisarz pozostawił po sobie imponujące dzieło, a wśród wielu publikacji wielotomowy *Dziennik pisany nocą*. Nie bez przyczyny w tytule tkwi intrygujący i wieloznaczny paradoks obecny często w metaforyce pisarza zaintrygowanego alogicznym współistnieniem przeciwieństw: oto w świetle dnia jawią nam się realia świata, w którym żyje pisarz; w mroku nocy pogrążony jest jednak jego intymny świat; w mroku ideologicznej nocy pogrążony jest także zniewolony świat. W otwierającym edycję „Czytelnika” tomie *Dziennika pisanego nocą 1971-1972* Krzysztof Pomian pisał:

Opowieści o rzeczach widzianych, myśli o zdarzeniach i wypadkach, reakcje na nowiny, wycieczki w wyobraźnię – ten ciąg datowanych zapisów podaje się za dziennik. Ale jego autor prawie nie mówi o sobie. Zaś czytelnik nie zawsze wie, z czym ma do czynienia. Oto relacja z podróży do Pragi na obchody ku czci Kafki; dopiero dopisek powiadamia, że autor ją zmyślił. Jak zatem wierzyć w inne wydarzenia, które rzekomo przeżył? Skąd wiadomo, że nie są równie zmyślane, jak owa podróż, i że nie narzucają się jako prawdziwe tylko przez kontrast z jawnymi tworamii fabulacji?⁶

W *Dzienniku pisanym nocą* – tak jak w innych dziełach Herlinga-Grudzińskiego – nie odnajdziemy zbyt wielu szczegółów dotyczących prywatności pisarza. Jego świat intymny, jego biograficzna przestrzeń inspiracji i wyborów jest dostępna czytelnikowi jedynie pośrednio: jako rekonstruowana w procesie recepcji podmiotowość twórcy.

Szansę poznania, uzupełnienia i wzbogacenia owego autoportretu obserwatora i kronikarza przynoszą udostępniane właśnie badaczom polskiej literatury XX wieku neapolitańskie archiwa pisarza⁷, które pozwolą precyzyjniej rekonstruować estetyczne i polityczne poszukiwania Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, a nade wszystko dopełnią wieloma szczegółami znany już obraz pisarza-intelektualisty, krytyka sztuki, polityka, a także osoby prywatnej. Wyrażona choćby w cytowanym fragmencie wielka powściągliwość pisarza w racjonowaniu czytelnikowi wiedzy o samym sobie przez lata skazywała czytelnika tej twórczości na domysły lub wysiłek mozolnego układania poszczególnych kamyków mozaiki intelektualnego i duchowego świata autora *Wieży*. Dokumenty neapolitańskiego archiwum, a zwłaszcza bogata kore-

⁵ J. Bielska-Krawczyk, *Między widzialnym a niewidzialnym. Widzenie, kolor, światłość i dzieła sztuki w twórczości Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*, Kraków 2004.

⁶ K. Pomian, *Wstęp* do: Gustaw Herling-Grudziński, *Pisma Zebrane*, pod red. Z. Kuddelskiego, t. 3.: *Dziennik pisany nocą 1971-1972*, Warszawa 1995, s. 5.

⁷ Archiwum prywatne Gustawa Herlinga-Grudzińskiego znajduje się obecnie w Palazzo Filomarino, siedzibie Fondazione „Biblioteca Benedetto Croce” w Neapolu.

spendencja pisarza, rysują nie tylko jego sylwetkę, ale bogacą naszą wiedzę o środowisku emigracji polskiej we Włoszech, Anglii, Francji w rzymskiej, londyńskiej, paryskiej i neapolitańskiej perspektywie polskiej kultury.

Andrzej Stanisław Kowalczyk ukuł niegdyś celne określenie społeczności emigracyjnej, nazywając strukturę związków artystycznych i towarzyskich „Rzeczpospolitą epistolarną”⁸. O trafności tego miana wymownie świadczą chociażby kolejne tomy „Czytelnikowskiej” serii wydawniczej Archiwum „Kultury”, prezentujące listy najwybitniejszych emigrantów. Osobnym i wielkim obszarem owej Rzeczypospolitej epistolarnej, jej neapolitańskim województwem, są – niepublikowane jeszcze – zbiory archiwalne autora *Innego Świata*.

Już sama lista korespondentów wymownie świadczy o zakresie kontaktów artystycznych, politycznych i osobistych Helinga-Grudzińskiego, przy czym uderza w nich nieobecność podziałów językowych (listy w językach: angielskim, włoskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim), wiekowych (seniorzy, rówieśnicy i terminatorzy literaccy), terytorialnych (Kraj – emigracja), politycznych (publicyści, krytycy i pisarze „reżimowi” i niezależni). Wśród nadawców korespondencji kierowanej do Rzymu, Londynu, Monachium i Neapolu odnajdujemy listy takich pisarzy, publicystów i eseistów, jak Jacek Bocheński, Graham Greene, Arthur Koestler, Maria Dąbrowska, Anka Kowalska, Aleksander Weissberg-Cybulski (i jego żona, Zofia), Aleksander Wat, Adolf Rudnicki, Artur Międzyrzecki, Jalu Kurek, Wiktor Woroszyłski, Wojciech Żukrowski, Anatol Stern, Andrzej Kijowski, Kot Jeleński, Józef Czapski, Tymon Terlecki, Czesław Miłosz, Jerzy Stempowski, Stanisław Vincenz, Kazimierz Koźniewski, Zofia Romanowiczowa, Józef Mackiewicz, Jerzy Pietrkiewicz, Olgierd Terlecki, Józef Wittlin, Kazimierz Wierzyński, Jan Parandowski, Tadeusz Różewicz, Zygmunt Nowakowski, Jan Brzękowski. Inni, warci wspomnienia choćby ze względu na imponujące rozmiary zachowanej korespondencji, to politycy: Adam i Lidia Ciołkoszowie; przedstawiciele naukowego środowiska akademickiego: Wiktor Weintraub, Krystyna Marek, Władysław Tatarkiewicz; krytycy: Jan Błoński, Jan Bielatowicz, Artur Sandauer, Jan Kott; ludzie teatru: Kazimierz Dejmek; osoby z kręgu kontaktów zawodowych pisarza: wydawcy, redaktorzy czasopism literackich, szefowie rozgłośni radiowych: Jerzy Giedroyc, Mieczysław Grydzewski, Michał Chmielowski, Jerzy Turowicz, Jan Nowak-Jeziorański, Roman Palester, Czesław Bednarczyk, Zbigniew Grabowski, Włodzimierz Sznarbachowski, Zofia Hertz, Zdzisław Najder; i wreszcie krąg rodziny i przyjaciół: rodzeństwo

⁸ A.S. Kowalczyk, *Od Bukaresztu do Laffitów. Jerzego Giedroycia rzeczpospolita epistolarna*, Sejny 2006.

pisarza: Łucja Utnik (Luchna) i Maurycy; Jerzy Głowania, Adam Bryczkowski, Adolf Sowiński, Rena Jeleńska.

Oczywiście, trudno przecenić znaczenie korespondencyjnych (i osobistych) kontaktów artystycznych i zawodowych łączących Gustawa Herlinga-Grudzińskiego z takimi osobami, jak Jerzy Giedroyc, Mieczysław Grydzewski czy Adam Ciołkosz. Tu jednak chciałbym skoncentrować się na wymownym przykładzie dialogu autora *Innego Świata* ze starszym pokoleniem, a najlepszym tego przykładem jest nieznanymi jeszcze w szczegółach epistolarny krąg inspiracji płynący z listów Jerzego Stempowskiego.

O kształtowaniu się własnej postawy pisarza i emigranta pod wpływem myśli Stempowskiego pisał sam Herling-Grudziński:

Pierwsze moje zetknięcie z Hostowcem nauczyło mnie [...] ważnej rzeczy: że można powiedzieć niezmiernie dużo, nie czerniąc zbyt euforycznie i obficie papieru. Wątpię, czy z tej nauki wyciągnąłem natychmiast praktyczne wnioski, bo nie jest to sprawa przepisu, lecz bogactwa doświadczeń pozaliterackich, erudycji, mądrości i długoletniej refleksji. Tylko tak doświadczony i odczytany „samotny wędrowiec”, przyglądający się z ubocza, po olimpijsku, wypadkom i ludziom spojrzeniem uważnych oczu, podnoszonych od czasu do czasu znad starych i nowych ksiąg, mógł być napisać na kilkudziesięciu stronicach równie przenikliwy szkic o Piłsudskim w formie eleganckiej, finezyjnej i niewinnej na pozór rozprawki filologicznej o komedii Fredry. Tylko człowiek bywały i wszechstronnie wykształcony, jednakowo biegły w lekturze ceduł giełdowych co w lekturze hermetycznych tekstów poetyckich, mógł być zawrzeć przed trzydziestu bez mała laty w *Chimerze jako zwierzęciu pociągowym* taką masę nie przedawnionych do dziś obserwacji i przemyśleń. Sekret Hostowca, trudny do naśladowania dla eseisty wyposażonego w uboższą niż on aparaturę krytyczną, tkwi przypuszczalnie w dwóch zdaniach wstępu do jego pism wybranych: „Proza nie czerpie swej siły z magii, lecz z jasności myśli porządkującej chaos zjawisk”. I nieco dalej: „Wyjście z milczenia, które zdaje się być właściwą postawą myśli...”. Wyjściami z milczenia, stanowiącego właściwą postawę myśli, są niemal wszystkie eseje Hostowca; wyjściami z milczenia przedsiębranymi jedynie wówczas, gdy ma się coś naprawdę istotnego do obwieszczenia innym w pracy nad porządkowaniem chaosu zjawisk. Że nie są to okresy milczenia jałowego czy leniwego, wiedzą najlepiej ci, którym w przerwach między jednym esejem a drugim zdarza się widywać ich autora lub otrzymywać od niego listy⁹.

Rozpoczęta w 1945 roku i zachowana do dziś w neapolitańskim archiwum korespondencja Pawła Hostowca kończy się w styczniu 1969 roku, na kilka miesięcy przed śmiercią „niespiesznego przechodnia”. Niezbyt wielką

⁹ G. Herling-Grudziński, *Wyjścia z milczenia*, [w:] idem, *Pisma Zebrane*, pod red. Z. Kudelskiego, t. 9.: *Wyjścia z milczenia. Szkice*, Warszawa 1998, s. 240–241 (zob. też zapis w *Dzienniku pisanym nocą* z 4 maja 1987 roku).

objętość owego zespołu znakomicie rekompensuje jego jakość: listy Stempowskiego są niedoścignionym wzorem sztuki epistolograficznej wieku już, niestety, minionego – symptomatycznym znakiem porozumienia istotnego.

Korespondencja ta ma swoją wewnętrzną dynamikę: początkową więź piszących strukturyzowaną schematem: Mistrz – uczeń już wkrótce wypiera bardziej partnerskie, czy niekiedy nawet krytyczne powinowactwo w „czernieniu papieru”.

Korespondencja Gustawa Herlinga-Grudzińskiego z Jerzym Stempowskim ma nawet swoją kronikę w *Dzienniku pisany nocą*, który upamiętnił pierwszy kontakt osobisty emigrantów, pierwszy list Hostowca (i zaczerpnięte z niego cytowane potem wielokrotnie zdanie o powinności pisarzy emigracyjnych¹⁰) i wiele następnych, aż po ostatni. Notabene, nie zabrakło tu nawet opisu fizycznej postaci owego zespołu z intrygującym wyznaniem:

Rozmaite papiery i listy w moim posiadaniu trudno nazwać archiwum, jest to raczej surowiec archiwalny, upychany rok po roku w wielu pudłach, chaotyczny, nigdy nie dotknięty porządkującą ręką w wysiłku jakiejś takiej segregacji, zresztą skazany na spalenie po mojej śmierci. Kiedy Stanisław Andrzej Kowalczyk zwrócił się do mnie z propozycją wydania w książce listów Stempowskiego do mnie, wpadłem w panikę na samą myśl, że musiałbym opróżnić wszystkie pudła i dokładnie przeszukać ich zawartość. Kilkudniowa tortura. Odmówiłem¹¹.

Po śmierci Jerzego Stempowskiego Herling-Grudziński poświęcił mu szkic wspomnieniowy, w którym raz jeszcze nawiązał do korespondencji, jaka łączyła obu emigrantów od 1945 roku:

Istnieją setki a może i tysiące listów Stempowskiego do przyjaciół, jest wśród nich wiele takich, które zasługują na nazwę esejów dla przyjaciół i znajomych: bez żadnych skreśleń i retuszów mogłyby powędrować do drukarni jako uzupełnienie *Nowych marzeń samotnego wędrowca* i *Notatnika niespiesznego przechodnia*. Kiedyś – miejmy nadzieję – zostanie to wszystko po przesianiu ułożone w grube tomisko¹².

Również w szczególnej syntezie własnej drogi pisarza-emigranta, tj. w mowie wygłoszonej z okazji nadania mu doktoratu honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu nie zabrakło wspomnienia

¹⁰ W pierwszym liście Jerzy Stempowski pisał: „Musimy (tzn. my pisarze) patrzeć w przepaść pod naszymi stopami”; cyt. za: G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą 1989–1992*, s. 97 (zapis z 14 lutego 1990 roku).

¹¹ Ibidem, s. 343 (zapis z 19 lutego 1992 roku).

¹² G. Herling-Grudziński, *Pożegnalny list*, „Kultura” 1969, nr 12 (267), s. 43–44. Pisarz przytoczył tu we fragmentach ostatni list Hostowca napisany 17 stycznia 1969 roku.

Jerzego Stempowskiego – najbardziej emigracyjnego pisarza, niestrudzonego w poszukiwaniu kontaktu z pisarzami krajowymi – zatem przeświadczenia podzielanego przez Herlinga-Grudzińskiego, który utrzymywanie absurdalnego podziału literatury polskiej na krajową i emigracyjną postrzegał jako korzystne jedynie dla władz komunistycznych PRL, dążącym do izolacji kultury polskiej od świata zachodniego (por. stanowisko pisarza w sprawie niezgody na drukowanie w Kraju)¹³.

Listy Hostowca, jego opinie, diagnozy polityczne, oceny dzieł artystycznych korespondenta i prywatne „wróżby”. Dla autora *Innego Świata* były od początku jego emigracyjnej aktywności naturalnym kontekstem myślenia o politycznej, kulturalnej i artystycznej rzeczywistości świata. Dowodzą tego zarówno szczerze rozsiane w dziełach Herlinga-Grudzińskiego cytaty z listów i szkiców krytycznych Hostowca, inkrustujące zwłaszcza zapiski *Dziennika pisanego nocą* formułami „niespiesznego przechodnia”, „przyspieszonego rytmu naszej historii”¹⁴, „historii spuszczonej z łańcucha”¹⁵, jak i artystyczne zamierzenia pisarza realizowane niekiedy w wyniku subtelnych sugestii Mistrza.

W kręgu inspiracji płynących z publikacji Stempowskiego i utrzymywanej z nim korespondencji oraz z kontaktów osobistych kształtowała się również eseistyka (w tym również historyczna), krytyka moralistyczna i felietonistyka literacka Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.

Wspólne dla obu było z pewnością czujne i krytyczne podejście do wszelkich globalnych systemów organizujących społeczną moralność i wyobraźnię – zwłaszcza do tych, które w porządku eschatologicznym lub historycznym roszczą sobie prawo do intelektualnej (psychologizm), filozoficznej (komunizm, egzystencjalizm) i moralnej przewagi czy wręcz nieomyślności (katolicyzm)¹⁶. Co więcej, Gustaw Herling-Grudziński, który pisał: „Stempowski, z usposobienia nieskory do wynurzeń osobistych”¹⁷, sam dzielił z Hostowcem istotne cechy charakterologiczne: pracowitość, rzetelność i poczucie odpowiedzialności za innych.

¹³ G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą 1989–1992*, s. 222–227 (zapis z 23 lutego 1991).

¹⁴ Ibidem, s. 54 (zapis z 10 października 1989 roku).

¹⁵ G. Herling-Grudziński, *Pisma Zebrane*, pod red. Z. Kudelskiego, t. 4.: *Dziennik pisany nocą 1973–1979*, s. 389 (zapis z 3 lutego 1979 roku).

¹⁶ Szerzej pisałem o tym w szkicu *Cywilizacja w pułapce ideologii albo o powinnościach artysty w XX wieku*, [w:] *O Gustawie Herlingu-Grudzińskim*, red. J. Paćłowski, Kielce 1992, s. 21–31.

¹⁷ G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą 1971–1972*, s. 100 (zapis z 21 sierpnia 1971 roku).

Listy Stempowskiego to również trafne, błyskotliwie formułowane diagnozy sytuacji krajów europejskich i Polski w pojałtańskiej rzeczywistości lat 40. i 50., sytuacji politycznej i kulturalnej w Rosji przed- i porewolucyjnej, to także celne spostrzeżenia definiujące miejsce i możliwości emigranta, wolnych od zobowiązań społecznych tych pisarzy, którzy w Kraju muszą rezygnować z wyrażania publicznie samodzielnej opinii w imię na nowo zdefiniowanych powinności narodowych czy politycznych. Słowa wyjaśniające w liście Stempowskiego ów przywilej pisarzy emigracyjnych Herling-Grudziński podkreślił zielonym atramentem:

Możemy bez owijania w bawełnę powiedzieć wiele rzeczy, które inni myślą, ale przez poczucie taktu i dobre wychowanie nie mówią. Możemy bez mrużenia oczu patrzeć w otchłań pod naszymi stopami. [...] Bez zmierzenia tej przepaści nie widzę żadnego przejścia do jakiejś myśli konstruktywnej, nie przywiązanej od trzydziestu lat mydłkowania i oficjalnego optymizmu, które poprzedziły ostatnią katastrofę (list z 13 marca 1947 roku)¹⁸.

Nawiasem dodać należy, że korespondencja Stempowskiego dostarcza wielu interesujących szczegółów dotyczących socjologii życia literackiego – nie tylko za granicą, ale i w Polsce; wielu nader trafnych i błyskotliwych ocen zjawisk społecznych i kulturowych XX wieku, w tym nierzadko wyrażonych w postaci sentencjonalnych formuł („Bankructwo komunistycznej gospodarki planowej wywołało u osób prywatnych gust do improwizacji” – pisał na przykład o niezaradności Marii Dąbrowskiej, która w 1963 roku planowała podróż przez najdroższe miasta Europy, dysponując nader skromnymi zasobami finansowymi).

Korespondencja ze Stempowskim, pokoleniowy pomost tradycji myślenia o powinnościach pisarza wobec historii, wpływała zapewne na kształt pisarstwa Herlinga-Grudzińskiego, a być może niekiedy była genezą jego zamierzeń artystycznych – w tym najgłośniejszej jego powieści-dokumentu *Inny Świat*: prezentowanej tu historiozofii dziejów. Zasadniczą refleksję na temat historii i możliwości pisarza zawarł w szkicu *Pisarze wobec wojny*, dzieląc z Benedetto Croce przekonanie, że historyk nie tylko uwikłany jest w przeszłość, ale i swoją terażniejszość (to Gustaw Herling-Grudziński nazywał „zamurowaniem w terażniejszości”, „uleganiem szantażowi celowości”).

W liście z 27 marca 1949 roku Stempowski pisał do Herlinga-Grudzińskiego o swojej lekturze Crocego: „przeszłość nie posiada własnej

¹⁸ Do treści tego listu nawiązał Gustaw Herling-Grudziński w *Dzienniku pisanym nocą*: „Z listu Jerzego Stempowskiego tuż po wojnie [...] pamiętam zdanie «Być może na pisarzy i artystów spada obowiązek odważnego i upartego spoglądania w otchłań rozwierającą się pod naszymi stopami»”; idem, *Dziennik pisany nocą 1973-1979*, s. 11 (zapis z 31 stycznia 1973 roku).

konsystencji, są tylko jej *disiecta membra*¹⁹. Rozważania historyka są tylko jego aktualnymi refleksjami z okazji starych kronik, zabytków archeologicznych itd. [...] Z Gibbona dowiadujemy się tyleż o cesarstwie rzymskim, co o umysłowości XVIII w., z Momsena tyleż o republice rzymskiej i Juliuszu Cezarze, co o Bismarcku i jego czasach”. Mówiąc o uznaniu potomnych dla Dantego, Cervantesa, Wergiliusza, Defoe czy Balzaca, Stempowski zauważał: „Każda z nich odkryła jakąś nową wrażliwość oraz technikę i fakturę literacką niezbędną dla jej wyrażenia, każda pociąga w jakąś nową i nieznaną sferę doświadczenia [...]. Być może napisanie kilku dobrych i nowych w sensie doświadczenia i tymnego książek jest jedyną rzeczą, którą emigracja może jeszcze zrobić dla kraju”.

W tym samym liście Stempowski zwraca uwagę na książkę Józefa Czapskiego *Na nieludzkiej ziemi* i konkluduje: „Znalezienie formy do opisanie [faktu zsyłek sowieckich] go w druku nadaje faktowi trwałe znaczenie, łączy go z przeszłością, ustawia go w ciągłości czasów. Takiej książki brakło nawet tzw. Wielkiej Emigracji, bo *Anhelli* i *Księgi pielgrzymstwa* były fikcją literacką”. Przypomnijmy, po sześciu miesiącach, w londyńskich „Wiadomościach” ukazuje się pierwsza część przygotowywanej przez Gustawa Herlinga-Grudzińskiego powieści *Martwi za życia*²⁰, która ostatecznie ogłoszona została pod tytułem *Inny Świat*...

Szczególnie cenne musiały być dla Herlinga-Grudzińskiego uwagi Hostowca uświadamiające mu jego miejsce na emigracji, a w wymiarze najbardziej istotnym, w wymiarze polskiego piśmiennictwa XX wieku, a zwłaszcza uwagi syntezujące kierunki poszukiwań artystycznych autora *Innego Świata* i określające jego miejsce wśród współczesnych twórców.

Dokonywane przez Jerzego Stempowskiego oceny twórczości Herlinga musiały mieć wpływ na kierunek poszukiwań artystycznych pisarza, nawet jeśli miałyby być potwierdzeniem, akceptacją i uznaniem wartości literackich dokonań. Po lekturze *Skrzydeł ołtarza* (komentowanych obszernie w liście z 3 kwietnia 1960 roku) i *Drugiego przyjscia* (1961) Stempowski zauważał wyraźnie znaczącą się linię rozwojową prozy Herlinga, rysującej się jako przewyżczenie awangardowych tendencji egzystencjalistycznych i nihilistycznych w europejskiej literaturze XX wieku, a sygnowanej nazwiskami autora *Ulissesa* czy *Czekania na Godota*. „Na tej drodze – pisał w liście z 17 września 1961 roku – będzie Pan prekursorem i mistrzem”.

¹⁹ *Disiecta membra* (łac.) – rozrzucone członki; niedokładny cytat z Horacego (*Satyry* I, 4, 62), gdzie *disiecti membra poetae* znaczą tyle, co słowa autora, w których mimo luźnego związku, myśl można uchwycić.

²⁰ G. Herling-Grudziński, *Zapiski sowieckie. Witebsk–Leningrad–Wołogda*, „Wiadomości” 1949, nr 40 (183).

W listach tych Herling-Grudziński odnajdywał także rozwinięte tezy dotyczące istoty jego pisarstwa publikowane uprzednio w szkicach Stempowskiego (np. *Po powodzi*): „Jest Pan w samym środku aktualności literackiej” – pisał Stempowski w liście z 3 kwietnia 1960 roku, który jest nie tylko konkluzją erudycyjnej recenzji prozy autora *Skrzydeł ołtarza*, ale i jedną z najwcześniejszych i najbardziej przenikliwych diagnoz nowatorstwa tej prozy – tzn. umiejętności przewyciężenia introwertycznych tendencji kultury i literatury XX wieku i odnalezienia języka zdolnego wyrazić kontakt pisarza nie tyle ze światem jego ducha, ile nieskłamaną rzeczywistością doświadczenia pozaliterackiego²¹.

Korespondencyjna wymiana myśli ze Stempowskim mogła mieć również wpływ na publicystyczne i wydawnicze projekty Herlinga-Grudzińskiego (w tym na genezę „Kultury”). Na przykład powstały po zawieszeniu współpracy z Giedroyciem pomysł wydawania pisma dla czytelników krajowych z 1949 roku – nie zyskał przychylności Stempowskiego – współpracownika *in spe* – który obawiał się, iż tego rodzaju periodyk przyjęty zostanie z nieufnością i zintensyfikuje działania krajowej cenzury. W obszernym liście Hostowiec przedstawił natomiast propozycje formuły periodyku ogłaszającego przede wszystkim rękopisy i redagowanego przez zespół redakcyjny złożony z polskich autorów zamieszkałych w różnych krajach. Wiele argumentów przemawia również za słusznością tezy, iż ukazujące się w londyńskich „Wiadomościach” od 1950 roku przeglądy prasy krajowej i zagranicznej, podpisywane przez Herlinga-Grudzińskiego pseudonimem „Lector”, to rezultat sugestii Jerzego Stempowskiego, który jako jedno z najważniejszych zadań dobrego periodyku emigracyjnego widział: „pisanie kroniki świata zachodniego [...]. Do tej całości należałby, oczywiście, dział recenzji, pisanych nieco inaczej niż się to robi zazwyczaj dla czytelników mogących kupić omawianą książkę” (list z 19 lutego 1949 roku).

W *Dzienniku pisanym nocą* pod datą 14 maja 1976 roku odnajdujemy informację o spotkaniu ze Stempowskim w Monachium i o projektowanej przezeń antologii sławnych emigrantów – „We Wschodniej [Europie] – pisał Herling-Grudziński – gdzie do szczytu przeciw emigrantom zaprzęgnięto cały aparat propagandy, za dziesięć lat będziemy jeśli nie synonimem odstępstwa bądź dezercji, to co najmniej definitywnej mielizny, śmierci za życia, żałosnej wegetacji upiorów. [...] Dla Stempowskiego stosunek do emigrantów nie był kwestią osądu historycznego i politycznego, samodzielnego czy

²¹ Notabene, wyrażona w liście z 3 kwietnia 1960 roku propozycja Jerzego Stempowskiego, by adresat wziął udział w przygotowywanej wówczas dyskusji o języku twórczości emigracyjnej, tłumaczy genezę wypowiedzi G. Herlinga-Grudzińskiego *Zagadnienia językowe literatury emigracyjnej* („Kultura” 1961, nr 6 (164), s. 14-18). Zob. też zapis w *Dzienniku pisanym nocą* z 5 maja 1985 roku.

narzuconego, trafnego czy błędnego; był aktem decydującym niezależnie od historii i polityki, o zachowaniu lub utracie zakorzenionej głęboko swobody duchowej. Tak rozumianej rehabilitacji powołania emigranta miała służyć jego antologia, która nie wyszła zresztą nigdy poza stadium projektu”²².

Taka antologia nigdy nie powstała, ale jej ostatni, dwudziestowieczny rozdział pisali swoim życiem tacy właśnie emigranci, jak Jerzy Giedroyc, Józef Czapski, Mieczysław Grydzewski, Adam Ciołkosz i Gustaw Herling-Grudziński, najwybitniejszy – zaryzykujmy taką tezę – przedstawiciel pokolenia 1920 na emigracji.

Bibliografia

- Bielska-Krawczyk Joanna, *Między widzialnym a niewidzialnym. Widzenie, kolor, światłość i dzieła sztuki w twórczości Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*, Kraków 2004.
- Bolecki Włodzimierz, „Inny Świat” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Kraków 2007.
- Bolecki Włodzimierz, *Ciemna miłość. Szkice do portretu Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*, Kraków 2005.
- Herling-Grudziński Gustaw, *Pisma Zebrane*, pod red. Zdzisława Kudelskiego, t. 4.: *Dziennik pisany nocą 1973–1979*, s. 389 (zapis z 3 lutego 1979 roku).
- Herling-Grudziński Gustaw, *Pożegnalny list*, „Kultura” 1969, nr 12 (267).
- Herling-Grudziński Gustaw, Bolecki Włodzimierz, *Rozmowy w Dragonei*. Rozmowy przeprowadził, opracował i przygotował do druku Włodzimierz Bolecki, Warszawa 1997.
- Herling-Grudziński Gustaw, *Wyjścia z milczenia*, w: tegoż, *Pisma Zebrane*, pod red. Zdzisława Kudelskiego, t. 9.: *Wyjścia z milczenia. Szkice*, Warszawa 1998, s. 240–241.
- Herling-Grudziński Gustaw, *Zagadnienia językowe literatury emigracyjnej*, „Kultura” 1961, nr 6 (164).
- Herling-Grudziński Gustaw, *Zapiski sowieckie. Witebsk–Leningrad–Wołogda*, „Wiadomości” 1949, nr 40 (183).
- Kowalczyk Andrzej Stanisław, *Od Bukaresztu do Laffitów. Jerzego Giedroycia rzeczpospolita epistolarna*, Sejny 2006.
- Kudelski Zdzisław, *Studia o Herlingu-Grudzińskim. Twórczość – recepcja – biografia*, Lublin 1998.
- Pomian Krzysztof, *Wstęp* do: Gustaw Herling-Grudziński, *Pisma Zebrane*, pod red. Zdzisława Kudelskiego, t. 3.: *Dziennik pisany nocą 1971–1972*, Warszawa 1995.

²² G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą 1973–1979*, s. 204.